

EDWARD NIEZNAŃSKI



LOGICZNE I RETORYCZNE ZASADY DYSKURSU PRAWNICZEGO

Naszym celem jest analiza dyskursu prawniczego z punktu widzenia refleksji Noęółnej. Dlatego rozpoczynamy od semantycznego rozbioru pojęć *konwersacji*, *dyskursu* i ich *racjonalnej* postaci. *Konwersacja* to – zdaniem R. Wójcickiego – „całkowicie przygodny ciąg wypowiedzi, których autorzy mówią, co akurat przychodzi im na myśl, swobodnie przeskakując z tematu na temat”¹. Ta swobodna wymiana zdań może być jednak *konwersacją racjonalną* – według zalecanej przez H. P. Grice’a (1967) *zasady kooperacji*² – gdy spełnia cztery maksymy:

1. *maksymę ilości* (Włącz do swej wypowiedzi tyle informacji, ile potrzeba, ale nie więcej)³;
2. *maksymę jakości* (Mów tylko to, w co wierzysz, że jest prawdziwe. Unikaj mówienia o tym, co nie jest sprawdzone);
3. *maksymę istotności* (Wypowiadaj się jedynie na temat, na który prowadzona jest konwersacja);
4. *maksymę sposobu* (W swojej wypowiedzi unikaj niejasności, dwuznaczności, nadmiaru słów i nieporządku)⁴.

Odmianą konwersacji jest *dyskurs*. „Dyskurs to wszelkie rozważanie mające względnie dobrze określony temat (problemy, dla których szuka się rozwiązania) i względnie dobrze określone założenia, które akceptuje się jako podstawę prowadzonych rozważań”⁵.

Retoryka jako sztuka przekonywania, oscylując wokół trzech ideałów: prawdy, słuszności i wdzięku mowy, naucza zasad uprawiania dyskursu *teoretycznego*, *praktycznego* i *patetycznego*. Zgodnie jednak z klasyczną zasadą *Verum, bonum*

¹ R. Wójcicki, *Wykłady z logiki z elementami teorii wiedzy*, Scholar, Warszawa 2003, s. 167.

² Zob.: M. Tokarz, *Elementy pragmatyki logicznej*, PWN, Warszawa 1993, s. 219 i n.; I. Kurcz, *Dyskurs*, [w:] W. Szewczyk (red.), „Encyklopedia psychologii”, Innowacja, Warszawa 1998, s. 67–69; R. Wójcicki, *op. cit.*, s. 170–173.

³ *Wszystko należy upraszczać jak tylko można, ale nie bardziej.* Albert Einstein

⁴ *Chodzi mu, tak jak każdemu wielkiemu gadule, nie tyle o prawdę, ile o brzmienie jego prozy.* Georg Christoph Lichtenberg

⁵ R. Wójcicki, *op. cit.*, s. 167.

et pulchrum conventuntur cum ente, wszystkie te racjonalne style wzajemnie się dopełniają, gdy są w użyciu.

Retoryka w ogóle, a retoryka dyskursu prawniczego w szczególności, opiera się na dwu zasadach logicznych (i ontologicznych zarazem): 1) *zasadzie niesprzeczności* (często nazywanej zasadą sprzeczności) i 2) *zasadzie racji dostatecznej*.

Ontologiczną zasadę niesprzeczności Arystoteles wypowiada w słowach: *To samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem* Metaf. Γ 6, 1011 a 1.

Zasada ta wyklucza nie tylko możliwość taką, żeby jedna i ta sama sytuacja była faktem i fikcją zarazem, ale odrzuca wszelki relatywizm, bo wyjaśnia, że byt nie jest względny, lecz tylko wieloaspektowy.

Natomiast *logiczną zasadę niesprzeczności* Arystoteles głosi w wypowiedzi: „Najpewniejsza to z wszystkich zasad, że sądy sprzeczne nie są zarazem prawdziwe” Metaf. G 6, 1011, b 13, 14.

Jako przykład sprzeczności logicznej Arystoteles podaje parę zdań: „Kalias jest sprawiedliwy”, „Kalias nie jest sprawiedliwy”. Obydwa zdania wypowiedział ten sam (co do osoby i czasu) Arystoteles, więc sprawa jest prosta, bo możemy przyjąć, że wyraz „sprawiedliwy” w obydwu zdaniach konotuje sprawiedliwość Kaliasa pod tym samym względem i ma to samo znaczenie. Ale sprawa się komplikuje, gdy pierwsze zdanie wypowiada Platon, a drugie – Arystoteles i różnie pojmują sprawiedliwość. Nasuwa się też trudność, gdy wspomniani filozofowie wypowiadają swoje zdania, nie tylko w tym samym znaczeniu, ale i z tą samą silną asercją. Wtedy bowiem ich sądy nie są sprzeczne, a tylko przeciwne. A już zupełnie sprawa staje się feralna, gdy obydwaj zdania wypowiadam ja, który nic nie wiem o Kaliasie. Przyjmijmy więc pewne uściślenia. Gdy w zdaniach p i $\sim p$ egzemplarze zdań oznaczone przez „ p ” są nie tylko równokształtne, lecz i równoznaczne, to obydwaj te zdania: p , $\sim p$, nie mogą być ani zarazem prawdziwe, ani zarazem fałszywe, bo są sprzeczne. Natomiast przy tych samych założeniach, dwa przekonania: ‘sądzę stanowczo, że p ’ i ‘sądzę stanowczo, że $\sim p$ ’, nie tworzą pary sprzecznej, lecz – przeciwną, więc nie mogą być zarazem prawdziwe, choć mogą być zarazem fałszywe” (sprzeczne do ‘sądzę stanowczo, że p ’ jest ‘dopuszczam, że $\sim p$ ’).

Natomiast *zasadę dostatecznej racji* po raz pierwszy wyraźnie sformułował Leibniz w *Monadologii*. Był on przy tym mocno przeświadczony o wyjątkowej doniosłości „wielkiej zasady konieczności racji dostatecznej, którą wielu miało na końcu języka, a której siły nie znało wcale”⁶. Zasadę tę Leibniz zapisuje w słowach: „Żaden fakt nie może okazać się rzeczywisty, czyli istniejący, żadna wypowiedź prawdziwa, jeżeli nie ma racji dostatecznej, dla której to jest takie, a nie inne, chociaż racje te najczęściej nie mogą być nam znane”⁷.

⁶ Plemika z S. Clarke’iem [w:] G.W. Leibniz, *op. cit.*, s. 357.

⁷ G.W. Leibniz (1714), *Wyznanie wiary filozofa, Rozprawa metafizyczna, Monadologia, Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, tł. S. Cichowicz i inni, Warszawa 1969, s. 303.

W interpretacji prof. Marciszewskiego zasada racji dostatecznej stwierdza, że „każdy fakt ma przyczynę, a każde twierdzenie rację”⁸. Jeśliby nazwa „racja” w tekście Leibniza miała oznaczać pierwszy człon stosunku racji do następstwa, czyli wynikania, to jego zasada dostatecznej racji byłaby zbyt banalna, by ją traktować poważnie i nazywać zasadą. Na podstawie logiki klasycznej każda wypowiedź prawdziwa jest już racją dostateczną dla siebie samej, skoro dla każdego p , z p wynika p . A co gorsza każdy fałsz jest racją prawdy, bo z *fałszu wynika cokolwiek*. Zapewne chodzi tu o dostateczne uzasadnienie, czyli dowód. Ale sąd, że każda wypowiedź prawdziwa ma dowód, został obalony przez Kurta Gödla. Być może występuje tu jeszcze inny przypadek. Ponieważ akty uznania są zdarzeniami jak każde inne, fakt uznania wniosku ma przyczynę (czy choćby warunki) w fakcie uznania przesłanek. Klasyczny obieg informacji nie odróżniał bowiem pedantycznie poziomów języka.

Przyjmijmy więc ostrożnie, że tzw. *logiczna zasada dostatecznej racji* nie jest w ogóle żadną zasadą, lecz postulatem przytaczania dostatecznego uzasadnienia dla każdej tezy. Jest żądaniem unikania błędu *petitionis principii*⁹. Przesłanki wnioskowania i dowodu mają być nie tylko prawdziwe, ale też dostatecznie ugruntowane. Ponieważ zdania prawdziwe są ponadto zawsze jeszcze stopniowane co do siły, z jaką je uznajemy – od zawieszenia sądu, od izostenii sądów (czyli równości sądów sprzecznych lub przeciwnych), poprzez dopuszczenie, przypuszczenie, asercję stanowczą aż po asercję bezwzględną, konieczną – chodzi o to, by prawdziwe przesłanki nie były słabsze od wniosku. Np. oponent argumentu Kartezjusza *myślę, więc jestem*, mógłby twierdzić, że to uzasadnienie nie jest dostateczne, gdy je np. ekstrapolujemy na wszystkie podmioty zjawisk psychicznych, bo choć „sam zaledwie dopuszczam opinię, że mój pies myśli, to nie mam żadnej wątpliwości co do tego, że ten pies istnieje”. I chociaż oponent jest gotów uznać z asercją okres warunkowy: jeżeli pies myśli, to istnieje, odrzuca jednak – jako bezzasadne (jako nie mające „dostatecznej racji”) – wnioskowanie: *ponieważ pies myśli, więc istnieje*.

Logos Arystotelesa naucza, że najważniejszą formą przekonywania jest argumentacja. Argumentacja ma być dialektyczna, tzn. – gdy bierze udział w konflikcie opozycyjnych opinii¹⁰ – ma być dedukcją taką, w której przesłanki gwarantują prawdopodobieństwo wniosku. Argumentacja ta ma być również retoryczna, czyli entymematyczna. Entymematyczność oznacza skróconą postać prezentowania

⁸ Witold Marciszewski, http://stac.calculamus.org/pdf/W6_Leibniz.pdf, Wykład 6. Leibniz: matematyk, filozof, wizjoner.

⁹ *Petitio principii* (łac. błąd niedostatecznego uzasadnienia, dosł. żądanie podstawy) przybiera dwie formy:

- 1) błąd polegający na przyjęciu za przesłankę tego, co dopiero ma być wywnioskowane w danym rozumowaniu. (W tej postaci utożsamiany jest z *błędym kołem* w rozumowaniu)
- 2) błąd polegający na przyjęciu jakichś przesłanek, bez należytego uzasadnienia stopnia pewności, z jakim przesłanki te się uznaje.

¹⁰ *Każda prawda ma dwie strony: moją i twoją*. Johann Wolfgang Goethe

przesłanek. Nie muszą one wyrażać sądów kompletnych i w komplecie, mogą ograniczać się nawet do pojęć. Owe sądy i pojęcia to tzw. *miejsca* (*topoi, loci*) przekonywania. „Jedyna i stąd najważniejsza zasada doboru argumentów, zasada toposu” (*Ret. 1396b*) wymaga od toposów pełnienia dwu zadań: funkcji heurystycznej i uwierzytelniającej wywód. „Istnieją mianowicie dwie odmiany entymemów: entymemy deiktyczne, które potwierdzają, że coś istnieje lub nie istnieje, i obalające (...). Entymem deiktyczny jest to wnioskowanie [dedukcja] na podstawie uznanych przesłanek, obalający natomiast wykazaniem niezgodności we wnioskowaniu”, *Ret. 1396b*. Wszyscy późniejsi spadkobiercy *Analityk* Arystotelesa stosowali w entymemach deiktycznych regułę *ponendo ponens*: Ponieważ ‘jeżeli A, to B’ i A, więc B, a w entymemach obalających – regułę *tollendo tollens*: Ponieważ ‘jeżeli A, to B’ i $\sim B$, więc $\sim A$. Argumentację obalającą szczególnie dokładnie opisał Schopenhauer.

„Człowiek z natury swojej zawsze chce mieć rację” twierdzi Schopenhauer¹¹. Ale racji tej może dochodzić uczciwie, z poszanowaniem prawdy i łącząc *logos* z *etosem* – logiczność rozumu z prawością woli, albo – *per fas et nefas*, czyli nie bacząc na sprawę¹² – stosować „szermierkę umysłową służącą do wykazywania swojej racji w dyskusji”, czyli uprawiać *dialektykę erystyczną*, w której „słabość naszego rozumu i przewrotność naszej woli wzajemnie się wspierają”. Zdaniem Schopenhauera istnieją dwa *sposoby* i dwie *drogi* zwalczania twierdzeń¹³:

Co do sposobów zwalczania tezy oponenta – to albo wykazujemy, „że twierdzenie nie zgadza się z naturą rzeczy”, jest fałszywe (*modus ad rem*), albo „że nie zgadza się z innymi twierdzeniami przeciwnika lub założeniami, na które się on zgodził” (*modus ad hominem*).

Co do bezpośrednich dróg obalania tezy oponenta, to „albo wykazujemy przeciwnikowi, że przesłanki jego twierdzenia są błędne; albo też akceptujemy przesłanki, wykazujemy jednak, że dane twierdzenie z nich nie wynika”. Pośrednie natomiast drogi obalania tezy przeciwnika opierają się na niezawodnej regule wnioskowania *tollendo tollens*: ‘jeżeli A, to B’ oraz nie B, więc nie A.

Wykazując, że konsekwencją tezy przeciwnika jest fałsz, wykazujemy tym samym, że fałszywa jest sama ta jego teza. Jest to tzw. metoda apagogiczna, a gdy w niej teza jest zdaniem ogólnym, zaś konsekwencja – fałszywym zdaniem jednostkowym, staje się ona drogą *per exemplum in contrarium*, czyli drogą przez kontrprzykład¹⁴.

¹¹ A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, tłum. B. i L. Konorscy, Wydawnictwo Literackie, wyd. III, Kraków–Wrocław 1984, s. 24.

¹² *Gdy mówimy, że coś nie jest prawdziwe, to zbyt często mamy na myśli, że „mnie się to nie podoba”.* Fiodor Gładkow

¹³ A. Schopenhauer, *op. cit.*, s. 45–47.

¹⁴ *Żadna liczba eksperymentów nie może dowieść, że mam rację: jeden eksperyment może pokazać, że jej nie mam.* Albert Einstein

Dyskurs – ze względu na rodzaje stron biorących w nim udział i ich rolę – określamy jako *kooperacyjny*, *konfrontacyjny* lub *rozjemczy*.

Dyskurs kooperacyjny, budujący albo pogłębiający, ma miejsce wówczas, gdy chodzi o znalezienie różnych argumentów, przemawiających za słusnością pewnej tezy. Rozbieżność poglądów nie ma jednak charakteru polemicznego i uczestnicy tworzą monolit. Ponieważ każda prawdziwa racja każdej tezy może być wykorzystana jako argument na rzecz tej tezy, zdanie prawdziwe samo też dla siebie jest argumentem. Dlatego ludzie w zespołach o zbieżnych poglądach argumentują w ten sposób, że ujawniają po prostu, w co wierzą, a taka sytuacja nie wymusza unikania truizmów i komunałów.

Dyskurs konfrontacyjny, wojowniczy, czyli polemika (od greckiego słowa *polemos* – wróg), rozgrywa się wtedy, kiedy dyskutanci dzielą się na co najmniej dwa przeciwne obozy: *proponentów* i *oponentów*, z których każdy nie zgadza się z poglądami przeciwnika i stara się go przekonać, broniąc argumentami i kontrargumentami swego stanowiska.

Specjalnym rodzajem racjonalnego dyskursu jest *dyskurs rozjemczy*. Biorą w nim udział trzy strony: proponent, oponent i arbiter. Proponent argumentuje na rzecz określonej tezy, oponent replikuje krytyką i kontrargumentami na argumenty proponenta, zaś arbiter dogląda racjonalności dyskursu, a w konsekwencji analizuje, ocenia, rozstrzyga i ogłasza słusność argumentu lub repliki.

Jaki zatem ma być – w świetle retoryki – dyskurs prawniczy? Po pierwsze – racjonalny, po drugie praktyczny w stosunku do wypowiedzi decyzyjnych i teoretyczny względem – doktrynalnych, a po trzecie przeważnie konfrontacyjny lub rozjemczy.

Dyskurs prawniczy, jak każdy, aby być *dyskursem racjonalnym*, musi spełnić szereg warunków¹⁵:

1. Ma przebiegać „na serio”: biorący w nim udział powinni żywić przekonanie o jego słusności, tak co do przebiegu, jak i rezultatu;
2. Obowiązuje – zgodnie z maksymą jakości – prawdomówność i szczerłość uczestników: nie można kłamać, czyli mówić nieprawdę lub przemilczać prawdę;
3. Dyskurs – zgodnie z *zasadą realizmu* – powinien uwzględniać tylko ustalenia faktyczne: każdy – w stosunku do rzeczywistości, a prawniczy – także w stosunku do norm prawnych;
4. Dyskurs powinien uwzględniać praktyki i zasady powszechnie akceptowane, a dyskurs prawniczy – również maksymy i toposy prawnicze;
5. Dyskurs ma być prowadzony z poszanowaniem zasad wolności i równości: każdy jego uczestnik powinien posiadać te same przywileje i podlegać tym samym ograniczeniom (jednak w dyskursie prawniczym pozycja sędziego – jako arbitra sporu – jest uprzywilejowana);

¹⁵ Zob.: J. Stelmach, *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Zakamycze, Kraków 2003.

6. Dyskurs – zgodnie z maksymą istotności – powinien być celowy i zmierzać bezpośrednio do właściwego (słusznego) rozstrzygnięcia sprawy będącej jego przedmiotem;
7. Dyskurs powinien stosować się do maksymy ilości, tzn. jego uczestnicy nie powinni udzielać ani więcej ani mniej informacji, niż to jest konieczne na danym etapie wymiany zdań;
8. Dyskurs – zgodnie z maksymą sposobu – należy prowadzić w języku prostym, jasnym, zwięzłym i zrozumiałym.

Dyskurs prawniczy – jako przeważnie dyskurs praktyczny – docieka nie prawdy zdań lecz słuszności decyzji¹⁶, lub może prawdy pośród kontrowersyjnych opinii i argumentów na temat słuszności wyboru alternatywnych działań.

W dyskursie teoretycznym i praktycznym nie chodzi o przytaczanie racji prawdziwości czy słuszności, lecz o racje uznania, akceptacji prawdy i słuszności (każdy fałsz choć jest racją prawdziwości – z fałszu wynika cokolwiek – nie jest nigdy racją jej uznania). Każda uznana za prawdziwą racja konieczna jest argumentem, a każda uznana za prawdziwą racja dostateczna jest dowodem wniosku.

W argumentacji w stylu *ponendo ponens*: **Ponieważ ‘B jeżeli A_1, A_2, \dots, A_n ’ i A_1, A_2, \dots, A_n , więc B**, uznana za prawdziwą implikacja ‘ $A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow B$ ’ stanowi podstawę inferencji (zwykle pomijaną jako łatwo domyślną z kontekstu), każde A_i jest argumentem, a cały zestaw podstawy inferencji wraz z argumentami stanowi dowód wniosku **B**. Jest sprawą istotną dla dyskursu prawniczego, by uznawane w jego argumentacjach podstawy inferencji były okresami warunkowymi w języku prawniczym. To samo dotyczy stylu *tollendo tollens*.

Jeżeli np. uznamy podstawę inferencji: Jeżeli Kalias jest sędzią i Kalias jest człowiekiem prawnym, to Kalias jest sędzią sprawiedliwym, to gdy proponent na rzecz tezy: „Kalias jest sędzią sprawiedliwym” użyje argumentu pierwszego: „wystarczy, że jest sędzią”, oponent może replikować kontrargumentem, że zdarzają się niestety też sędziowie niesprawiedliwi, a gdy proponent użyje argumentu drugiego: „wystarczy, że Kalias jest człowiekiem prawnym”, oponent wytknie, że człowiek prawy może nie znać się na prawie i na sprawiedliwości pod nadzorem prawa.

Jakie zasady zaleca retoryka dyskursom prawniczym?

Zdaniem Leszka Kołakowskiego do każdego dyskursu stosuje się *prawo nieskończonego rogu obfitości*: „Nigdy nie brak argumentów dla uzasadnienia doktryny, w którą z jakichkolwiek powodów chce się wierzyć”¹⁷. Każda przy tym doktryna jest odporna na zarzuty, a jej mechanizm wyjaśniający może funkcjonować bez końca¹⁸. Niepodobna nie dostrzec, że „prawo” Kołakowskiego wyraża sceptycyzm absolutny, więc jako takie pogrąża się w samounicestwiający trybie funkcjonowania. Również zawarta w tym „prawie” „doktryna jest odporna

¹⁶ *Ludzie nie chcą prawdy, oni chcą pewności i bezpieczeństwa.* Albert Einstein

¹⁷ L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, diable, grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*, Kraków 1988, s. 13.

¹⁸ Zob. L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 227.

na zarzuty”, bo rozum w niej użyty jest jedynie do tego, by wykazać swą bezużyteczność.

Szereg podstawowych zasad retorycznych dyskursu prawniczego odnajduje w dorobku naukowym Chaima Perelmana Jerzy Wróblewski¹⁹. Przytoczmy niektóre z nich:

1. Zasadą wszystkich zasad dyskursu prawniczego jest metateza, że reguł uniwersalnych się nie uzasadnia „nie dlatego, że są oczywiste, lecz po prostu dlatego, że się im nie zaprzecza”, bo są powszechnie akceptowane.
2. Zasada bezwładności: „racjonalność, tak jak się przedstawia w prawie, jest zawsze formą ciągłości”, dlatego „tylko zmiana musi być uzasadniona”. „Uzasadnienie dotyczy tylko tego, co jest dyskusyjne i dyskutowane”;
3. Zasada skuteczności: „argumentację ocenia się ze względu na jej sukces”²⁰ odniesiony w *audytorium uniwersalnym*, które tworzyć mają „dobrze poinformowani i rozsądni ludzie”, „wolni lecz rozsądni ludzie” czy też „całość społeczności ludzkiej”.

Biorąc pod uwagę fakt, że odróżnianie zasad dyskursu prawniczego, jako ich reguł uniwersalnych, od reguł szczegółowych może być zabiegiem arbitralnym, byłoby pewnie rzeczą rozsądną nie limitować owej uniwersalności i przedstawić szerszy wachlarz metodologii dyskursu, retoryki sądowej, reguł zawartych w toposach itp. Z oszczędności miejsca wspomnijmy jedynie o toposach sądowych Arystotelesa zawartych w jego *Retoryce (1416a, 1416b)*, w *Retoryce dla Aleksandra* i w *Topikach* z IV w. p.n.e., a przedstawmy *in extenso* zestaw rodzajów argumentacji do zastosowania w dyskursie prawniczym zaproponowany współcześnie (w 1979 r.) przez Chaima Perelmana w jego wzorcowej monografii *Logika prawnicza. Nowa retoryka*²¹:

I – Argument *a contrario* jest to „sposób rozumowania, w myśl którego przyjmując twierdzenie prawne o powstaniu obowiązku (lub o innej kwalifikacji normatywnej) po stronie jakiegoś podmiotu (lub grupy podmiotów), należy wyłączyć, o ile brak wyraźnego odmiennego przepisu, prawdziwość innego twierdzenia prawnego o powstaniu takiego samego obowiązku (lub o innej kwalifikacji normatywnej) po stronie całkiem innego podmiotu (lub grupy podmiotów)”.

Tak oto, jeśli przepis nakłada na wszystkich młodych mężczyzn, którzy osiągnęli wiek 20 lat, obowiązek służby wojskowej, wnioskuje się *a contrario*, że dziewczęta temu obowiązkowi nie podlegają.

II – Można by rozumować *a simili* lub przez analogię: przyjmując twierdzenie prawne o powstaniu obowiązku prawnego po stronie jednego podmiotu lub grupy podmiotów, uznajemy, że taki sam obowiązek spoczywa na innym podmiocie lub grupie podmio-

¹⁹ J. Wróblewski, *Logika prawnicza a teoria argumentacji Ch. Perelmana*, [w:] Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor, PWN, Warszawa 1984, s. 7–27.

²⁰ *Cóż za smutna epoka, w której łatwiej jest rozbić atom niż zniszczyć przesąd*. Albert Einstein

²¹ Ch. Perelman, *op. cit.*

tów na tyle podobnych do pierwszego podmiotu (lub grupy podmiotów), by względ, który zdeterminował regułę dotyczącą pierwszego podmiotu (lub grupy podmiotów), zachował swe znaczenie wobec drugiego podmiotu (lub grupy podmiotów). Tak więc zakaz wprowadzania psów na peron dworca skłania nas do wniosku, że należy także zabronić wstępu pasażerowi, któremu towarzyszy zwierzę równie uciążliwe.

III – Argument *a fortiori*, występujący w dwu postaciach: argumentu *a minori ad maius* i *a maiori ad minus*, „jest sposobem rozumowania, w myśl którego przyjmując twierdzenie o istnieniu obowiązku (lub o innej kwalifikacji normatywnej) po stronie jednego podmiotu (lub grupy podmiotów), należy uznać ważność i istnienie prawne innej reguły, stwierdzającej taki sam obowiązek (lub inną kwalifikację normatywną) po stronie innego podmiotu (lub grupy podmiotów), jeśli zasługuje on (lub zasługują) z bardziej istotnego powodu niż pierwszy podmiot na tę samą kwalifikację normatywną”.

- Pierwsza postać, *a minori ad maius*, znajduje zastosowanie w razie reguły negatywnej, druga – *a maiori ad minus* – w razie reguły pozytywnej. Przykłady pierwszego rodzaju: jeśli nie wolno zadawać ran, to nie wolno zabijać; jeśli nie wolno deptać trawnika, to *a fortiori* nie wolno go wrywać.
- Druga postać przejawia się w powiedzeniu: „Komu wolno więcej, temu wolno mniej”.

IV – Argument *a completudine*, czyli z zupełności systemu prawnego, „jest sposobem rozumowania, według którego przy braku twierdzenia prawnego kwalifikującego normatywnie każde faktycznie możliwe zachowanie podmiotu trzeba przyjąć ważność i istnienie reguły prawnej, przewidującej względem zachowań nie regulowanych właściwą kwalifikację normatywną: zawsze jako prawnie obowiązujących, nakazanych, zakazanych lub dozwolonych”.

V – Argument *a coherentia* wychodzi z założenia, że skoro ustawodawca racjonalny – i, jak się przyjmuje, również doskonale przewidujący – nie może żadnej sytuacji regulować w sposób sprzeczny, to musi istnieć reguła pozwalająca wyłączyć jeden z dwu przepisów prowadzących do sprzeczności. Argument ten umożliwia sędziemu interwencję dla rozwiązania antynomii, lecz jeśli się trzymać ściśle założenia o spójności prawa, to wówczas trzeba przyjąć, że rozwiązanie to byłoby już zawarte w systemie prawnym.

VI – Argument *psychologiczny* polega na badaniu woli danego ustawodawcy w oparciu o materiały przygotowawcze. Badania takie pozwalają na bliższe określenie *ratio legis* na podstawie rekonstrukcji zamiaru ustawodawcy.

VII – Argument *historyczny* – czyli domniemanie ciągłości – przyjmuje, że ustawodawca jest zachowawczy, jeśli więc nie dokonał wyraźnej zmiany przepisów, to pozostaje wierny dotychczasowemu unormowaniu w danej kwestii. Zauważmy,

że argument ten bywa niekiedy odrzucany na rzecz innych, gdyż w przeciwnym razie nie dochodziłoby nigdy do zmiany orzecznictwa.

VIII – Argument *przez dowód nie wprost*, czyli przez sprowadzenie do absurdu, wychodzi z założenia, że ustawodawca postępuje rozsądnie i nie mógłby nadać ustawie takiego znaczenia, które prowadziłyby do następstw sprzecznych z logiką lub niesprawiedliwych.

IX – Argument *teleologiczny* polega na poszukiwaniu ducha i celu ustawy, lecz tym razem nie w oparciu o analizę konkretnych materiałów przygotowawczych, lecz poprzez rozważania nad samym tekstem prawa. Ten bardziej abstrakcyjny sposób argumentacji okazuje się niezbędny wówczas, gdy badanie historyczne nie daje wyników, ponieważ nasuwające się problemy są nowe i w przeszłości nie występowały.

X – Argument *ekonomiczny*, czyli hipoteza ustawodawcy oszczędnego w słowach, zakłada, że nie należy ustalać takiego znaczenia przepisu, przy którym powtarzałby on tylko to, co wynika już z przepisu poprzedniego, i tym samym okazywał się zbędny. Argument ten jednak nie zawsze bywa trafny, gdyż może się zdarzać, że jakieś szczegółowe unormowanie jest tylko zastosowaniem zasady ogólnej.

XI – Argument *ab exemplo* pozwala dokonywać wykładni prawa zgodnie z precedensami, z poprzednią decyzją lub z ogólnie przyjętym stanowiskiem doktryny.

XII – Argument *systematyczny* wychodzi z założenia, że prawo jest uporządkowane i że jego różne normy tworzą system. Elementy tego systemu można interpretować w zależności od kontekstu, w którym występują.

XIII – Argument *naturalistyczny*, czyli z natury rzeczy, czyli teza o bezsilności ustawodawcy, przyjmuje, że w danej sytuacji przepis prawny nie da się zastosować, gdyż sprzeciwia się temu natura rzeczy.

LOGICZNE I RETORYCZNE ZASADY DYSKURSU PRAWNICZEGO

Streszczenie

Artykuł prezentuje na wstępie pokrewne pojęcia *konwersacji* i jej racjonalnej wersji – *dyskursu* w ogóle. Natomiast *racjonalność* dyskursu zostaje określona najpierw *zasadami kooperacji* H.P. Grice'a. Następnie jednak sięga się do szczegółowej analizy dwu zasad logicznych: *niesprzeczności* i *dostatecznej racji*. Przypomina się też dwie podstawowe reguły wnioskowania: *modus ponendo ponens* i *tollendo tollens*. Ponieważ

jednak dyskurs i argumentacja prawnicza – jak konstatuje od czasów Arystotelesa sztuka przekonywania zwana *retoryką* – to nie tylko *logos* stojący na straży „prawdy” i „prawdopodobieństwa”, lecz może nawet częściej sztuka obrony „słuszności” doktryn i decyzji, nie mniej ważną sprawą od *logosu* okazują się być prezentacja *etosu* (czyli „dobra”), a nawet *patosu* (czyli „piękna”) dyskursu prawniczego. W artykule mówi się bliżej o dyskursie *kooperacyjnym*, *konfrontacyjnym* i *rozjemczym* oraz propaguje systematykę argumentów prawniczych wedle Chaima Perelmana.

LOGICAL AND RHETORICAL PRINCIPLES OF LEGAL DISCOURSE

Summary

The article presents the related concepts of *conversation* and its rational version – *discourse* in general. On the other hand, *rationality* of discourse is first of all defined by H.P. Grice’s *cooperation principles*. However, next, two logical analyses are thoroughly discusses: *non-contradiction* and *sufficient reason*. Two basic rules of drawing conclusions are also reminded: *modus ponendo ponens* and *tollendo tollens*. However, since discourse and legal argumentation – as the art of persuasion called *rhetoric* has ascertained since Aristotle’s times – is not only *logos* upholding the ‘truth’ and ‘probability’, but perhaps even more often the art of protecting the ‘rightness’ of doctrines and decisions, the presentation of *ethos* (i.e. ‘good’) and even *pathos* (i.e. ‘beauty’) of legal discourse turn out to be not less important than *logos*. The article discusses *cooperative*, *confrontational* and *mediatory* discourse in detail and propagates systematization of legal arguments in accordance with Chaim Perelman’s.

LES PRINCIPES LOGIQUES ET RHÉTORIQUES DU DISCOURS JURIDIQUE

Résumé

Dans le premier temps l’article présente les notions de *conversation* et sa version rationnelle – *discours* en général. Ainsi, *la rationalité* du discours est d’abord définie par *les principes de coopération* de H.P. Grice. Ensuite on présente une analyse détaillée de deux principes logiques: celle de *non-contradiction* et celle de *raison suffisante*. On rappelle aussi deux règles essentielles de conclusion: *modus ponendo ponens* ainsi que *tollendo tollens*. Comme du temps d’Aristote constate l’art de persuader dit *la rhétorique*: le discours et l’argumentation juridique – ce n’est pas uniquement *logos* qui veille aux intérêts de “vérité” et de “probabilité” mais peut être plus souvent c’est l’art de défendre “la légitimité” des doctrines et décisions; la question qui

n'est pas moins importante du *logos* apparaît la présentation d' *ethos* (appelé aussi "le bien"), et même *pathos* (qui veut dire "la beauté") du discours juridique. Dans l'article on approche le discours *coopératif*, *confrontatif* et *arbitral* ainsi qu'on propage la systématique des arguments juridiques d'après Chaim Perelman.

ЛОГИЧЕСКИЕ И ТЕОРЕТИЧЕСКИЕ ПРИНЦИПЫ ПРАВОВОГО ДИСКУРСА

Резюме

В начале статьи представлены родственные понятия *речи* и его рационального варианта – *дискурса* вообще. В то время как *рациональность* дискурса определяется в первую очередь *принципами сотрудничества* Н.Р. Грйса. Затем автор прибегает к тщательному анализу двух логических принципов: *консистенции* и *достаточного основания*. Напоминается о двух основных правилах заключения: *modus ponendo ponens* и *tollendo tollens*. Поскольку, однако, дискурс и правовая аргументация – о чём констатирует со времён Аристотеля искусство убеждения, называемое *риторикой*, – это не только *logos*, стоящий на страже «правды» и «вероятности», но и даже, может быть, в большей степени – искусство защиты «правоты» доктрин и решений; не менее важным, чем *logos*, представляется демонстрация *etosa* (или «добра»), а даже *patosa* (или «прекрасного») как элементов правового дискурса. В статье более пристально освещаются вопросы о дискурсе *сотрудничества*, *конфронтационном*, *примиренческом*, а также предложена систематика правовых аргументов по Хайму Перельману.